



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 18 grudnia 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj, w czwartą i ostatnią niedzielę Adwentu, liturgia ukazuje nam postać św. Józefa (Mt 1, 18-24). Jest to człowiek prawy, mający wkrótce się ożenić. Możemy sobie wyobrazić, o czym marzy na przyszłość – o pięknej rodzinie, z czułą małżonką i licznymi dobrymi dziećmi, i o godnej pracy; są to marzenia zwyczajne i dobre, marzenia prostych i dobrych ludzi. Nieoczekiwanie jednak te marzenia rozpryskują się wobec bulwersującego odkrycia – Maryja, jego oblubienica, oczekuje dziecka, a nie jest to jego dziecko! Co musiał odczuwać Józef? Zmieszanie, ból, zagubienie, może także pewne poirytowanie i rozczarowanie... Poczuł, że świat mu się wali! I co może zrobić?

Prawo daje mu dwie możliwości. Pierwsza to *oskarżyć* Maryję i kazać Jej zapłacić za rzekomą niewierność. Druga to potajemnie unieważnić ich zaręczyny, nie narażając Maryi na skandal i na ciężkie konsekwencje, biorąc jednak na siebie ciężar wstydu. Józef wybiera tę drugą drogę, *drogę miłosierdzia*. I oto w środku kryzysu, właśnie kiedy to wszystko przemyśliwuje i ocenia, Bóg zapala w jego sercu nowe światło – we śnie oznajmia mu, że macierzyństwo Maryi nie jest wynikiem zdrady, ale dziełem Ducha Świętego, a dziecko, które się narodzi, to Zbawiciel (por. ww. 20-21); Maryja zostanie Matką Mesjasza, a on będzie Jego opiekunem. Po przebudzeniu Józef pojmuje, że największe marzenie każdego pobożnego Izraelity – być ojcem Mesjasza – urzeczywistnia się w jego przypadku w sposób całkowicie *nieoczekiwany*.

Aby je zrealizować w istocie nie wystarczy przynależność do rodu Dawida oraz bycie wiernym

przestrzegającym Prawa, ale będzie musiał zaufać Bogu niezależnie od wszystkiego, przyjąć Maryję i Jej syna w sposób całkowicie odmienny od tego, jak tego oczekiwał, różny od tego, jak zawsze się robiło. Inaczej mówiąc, Józef będzie musiał zrezygnować ze swoich dających poczucie bezpieczeństwa pewności, ze swoich doskonałych planów, ze swoich słusznych oczekiwań i otworzyć się na przyszłość, którą trzeba będzie w całości odkryć. I wobec Boga, który wywraca plany i domaga się, żeby Mu zaufać, Józef odpowiada „tak”. Odwaga Józefa jest heroiczna i działa w ciszy – jego odwaga polega na zaufaniu, zawiera się, przyjmuje, jest dyspozycyjny, nie domaga się dodatkowych gwarancji.

Bracia, siostry, co mówi Józef nam, dzisiaj? My również mamy nasze marzenia, a być może w Boże Narodzenie myślimy o nich więcej, rozmawiamy o nich razem. Może żałujemy niektórych rozbitych marzeń i widzimy, że najlepsze oczekiwania często muszą być konfrontowane z sytuacjami nieoczekiwanymi, bulwersującymi. A kiedy tak się dzieje, Józef wskazuje nam drogę – nie należy ulegać negatywnym uczuciom, jak złość i zamknięcie, to jest błędna droga! Trzeba natomiast przyjmować niespodzianki, niespodzianki życia, także kryzysy z uwagą - bo kiedy przeżywa się kryzys, nie należy wybierać dokonywać pospiesznych wyborów, kierując się instynktem, ale dać się przesiać przez sito, tak jak postąpił Józef, „rozważyć wszystkie sprawy” (por. w. 20) i oprzeć się na zasadniczym kryterium – miłosierdziu Bożym. Kiedy przeżywa się kryzys nie ulegając zamknięciu, złości i lękowi, ale pozostawiając otwarte drzwi Bogu, On może interweniować. On jest specjalistą w przemienianiu kryzysów w marzenia – tak, *Bóg otwiera kryzysy na nowe perspektywy*, których wcześniej nie wyobrażaliśmy sobie, być może nie tak, jak my się spodziewamy, ale tak, jak On wie. I takie są, bracia i siostry, Boże perspektywy – zaskakujące, ale nieskończenie rozleglejsze i piękniejsze od naszych! Oby Dziewica Maryja pomogła nam przeżywać z otwartością niespodzianki Boga.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, niepokoi mnie sytuacja, jaka powstała w Korytarzu Lachińskim w południowym Kaukazie. W szczególności jestem zatroskany z powodu niepewnych sytuacji humanitarnych mieszkańców, które mogą ulec dalszemu pogorszeniu w porze zimowej. Proszę wszystkich, którzy mają z tym związek, o zaangażowanie się w szukanie pokojowych rozwiązań dla dobra ludzi. Módlmy się również o pokój w Peru, aby ustała przemoc w tym kraju i została podjęta droga dialogu, w celu przezwyciężenia kryzysu politycznego i społecznego, który nęka ludność.

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, którzy przybyliście z Rzymu, z Włoch i z wielu części świata. W szczególności pozdrawiam wiernych z Kalifornii i z Madrytu; a także grupy z Praia a mare, Katanii, Caraglio i z rzymskiej parafii Santi Świętych Pierwszych Męczenników.

Dziewicę Maryję, do której kontemplowania zachęca nas liturgia w tę czwartą niedzielę Adwentu, prosimy o poruszenie serc tych, którzy mogą powstrzymać wojnę na Ukrainie. Nie zapominajmy o cierpieniu tego ludu, zwłaszcza dzieci, osób starszych, chorych. Módlmy się, módlmy się!

Życzę wszystkim miłej niedzieli i dobrej drogi na tym ostatnim etapie Adwentu. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.